

Lucille – Kenny Rogers

W Toledo gdzieś w knajpie
Siedziałem przy barze
Sączyłem wolno swój drink
Zdjęła przy mnie obrączkę
Pomyślałem: jest dobrze
Możemy gdzieś razem wyjść
Powiedziała: uważaj
Nie jestem z tych łatwych
Ale marzenia swe mam
Pomyślałem: no dobrze
Chodź ze mną, laleczko
Marzenia, te wspólne
Powiodą się nam
Zobaczyłem go w lustrze
Był wielki jak góra
A mięśnie miał twarde jak stal
Ręce dwie szufle, lecz oczy łagodne
Choć wielki, to cały czas drżał
Gdy podszedł do baru
Myślałem, że zginę
Lecz on tylko patrzył się w nią
Wyciągnął ramiona, jak gdyby chciał objąć
I zaśpiewał jej piosenkę tą
Nie odchodź nigdy ode mnie, Lucille
Na farmie czekają dwie córki i syn
Wiem, było ciężko, bo życie niełatwe
Lecz może pogódźmy się z tym
Nie odchodź nigdy ode mnie, Lucille
Potem, gdy odszedł, zamówiłem whisky
I myślałem coś tu nie tak:
Facet jak góra, lecz rogi ma wielkie
A ona tak jak ten kwiat
A gdy dopiłem drina i wstałem od baru
Spytała: co z tobą jest?
Odrzekłem - kochanie, te twoje marzenia
Dzisiaj, niestety, nie spełnią się

Nie odchodź nigdy ode mnie,Lucille
Na farmie czekają dwie córki i syn
Wiem-było ciężko,bo życie niełatwe
Lecz może pogódźmy się z tym
Nie odchodź nigdy ode mnie,Lucille
Nie odchodź nigdy ode mnie,Lucille
Na farmie czekają dwie córki i syn
Wiem,było ciężko,bo życie niełatwe
Lecz może pogódźmy się z tym
Nie odchodź nigdy,ode mnie,Lucile



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych